OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 44. | KATOWICE, dnia 30-go października 1938 | ROK 2

GŁOSOWAĆ CZY NIEGŁOSOWAĆ!

Premier i Wicepremier przemawiają

W niedzielę 16. października w Katowicach przemawiał wicepremier Kwiatkowski, — w niedzielę 26. października przemawiał w Kaliszu i Turku premier Składkowski.

Treść wypowiedzianych przez szefów obecnego rządu mów symbolizują jakgdyby miejscowości w których zostały wygłoszone.

W Katowicach, w mieście Polski A, wicepremier Kwiatkowski usiłował nadać swemu przemówieniu treść, możliwie wszechstronną, nie pozbawioną znaczenia politycznego, i nadać mowie formę, że się tak wyrazimy, europejską.

Nie we wszystkich detalach mu, zdaniem naszym, się to udało. Lecz przyznać trzeba, iż intencja p. Kwiatkowskiego była niewątpliwie przez wszystkich zauważona, a treść tej intencji to chęć, jeśli nie znalezienia zrozumienia powszechnego, to w każdym razie jaknajszerszego w naszych dzisiejszych warunkach politycznych.

Zdawał sobie sprawę wicepremier Kwiatkowski, że wielka część społeczeństwa polskiego, zorganizowana w szeregach Stronnictwa Narodowego, to znaczy i Obozu Wszechpolskiego, choć nie popiera polityki dzisiejszego rządu, jest przecież ze względu na swą wielką liczbę, doskonałą organizację, głęboką ideowość i bezkompromisowość swych dążeń, czynnikiem, który nie może być pominięty przez aktualnie rządzący kierunek polityczny.

Akcentując wadliwości niektórych urządzeń dzisiejszego systemu politycznego — bo przyznania zupełnej wadliwości systemu nie można od urzędującego wicepremiera wymagać — mówca oświadczył że ponownie wyciąga dłoń m. in. do szeregów Stronnictwa Narodowego i podkreślił konieczność oparcia rządów o masy narodowe.

W mowie swej ponadto dał wicepremier Kwiatkowski dość zwarty obraz działalności dotychczasowej rządu i dalszych zamierzeń.

W przeciwieństwie do wicepremiera, jego kolega rządowy gen. Składkowski uważał widocznie, że w Kaliszu, czy w Turku nie trzeba się silić na wypowiedzenie mowy, której treść byłaby godna przemawiającego, a również nadanie przemówieniu formy, jakiej powszechnie w Europie wymaga się od przemawiających czynnych ministrów.

Wbrew temu co mówił wicepremier Kwiatkowski w Katowicach, generał Składkowski ograniczył się do udzielenia odpowiedzi na pytanie **„głosować, czy nie głosować“.**

Zrozumiałym jest, że odpowiedź mogła być tylko jedna, skoro gen. Składkowski wygłaszał mowę jako kandydat na posła. Istotnie też autorytatywnie stwierdził, że głosować należy, choć wcale słuszności swego zdania nie uzasadnił.

Czyni wyrzuty premier Składkowski pod adresem tych, co obecnie od udziału w wyborach się wtrzymują, nazywając takie zachowanie się „bojkotem instytucji własnego państwa“, oraz mówiąc, że jest bronią słabych, zgorzkniałych i zawiedzionych.

JAK TO BYŁO W 1930 R.

Potępiając stanowisko niebrania udziału w wyborach, które zapowiedziane zostało przez wszystkie polskie stronnictwa, za wyjątkiem tylko ozonowej części sanacyjnej, premier nie mówił o istotnych powodach, dla których takie stanowisko zostało przez większość stronnictwa zajęte.

Zapomniał przy tym premier, że wzór bojkotu wyborów pochodzi właśnie od sanacji, że to nie kto inny, lecz osławiony B.B.W.R. pierwszy w Polsce zastosował bojkot wyborów.

Przypomniał W. D. N. w numerze 293, że „gdy wskutek protestów w grudniu 1929 r. Sąd Najwyższy rozpoczął rozpatrywanie protestów wyborczych, na pierwszy ogień poszedł okręg sandomierski, gdzie przy wyborach działy się największe „cuda“. Wybory unieważnił w lutym 1930 r. Rozpisano w tym okręgu wybory uzupełniające. B.B.W.R. ogłosił, że do wyborów tych nie pójdzie i swoją listę wycofał. Działo się to za premierostwa p. Bartla. **Bojkot wyborów przez B.B.W.R. polegający na wycofaniu listy i wydaniu surowego zakazu członkom B. B. brania udziału w głosowaniu, odbywał się jawnie przed kilku laty, nie budząc widocznie wśród członków obozu rządowego wątpliwości natury moralno-politycznej. Tak samo było i w Gnieźnie“.**

Należało się zatem spodziewać, że premier Składkowski, skoro dziś ma słowa potępienia dla tej części społeczeństwa, która na pytanie „głosować, czy nie głosować“ decyduje się nie głosować, nawiąże pamięcią do dziejów niedawnego B.B.W.R., którego przecież był członkiem, i że zechce przynajmniej jakoś logicznie uzasadnić swój autorytatywny, a dla nieglosujących nieprzychylny Sąd dlatego, że od szefa rządu społeczeństwo ma prawo się tego domagać. Ale tego nie uczynił. Zrobił natomiast co innego.

Jak gdyby na przekór swemu koledze z Rady Ministrów, Kwiatkowskiemu, uznał za właściwe, by zaatakować Stronnictwo Narodowe.

Nie jesteśmy powołani do obrony Stronnictwa Narodowego, gdyż Obóz Wszechpolski, choć ideowo, tym samym służy zasadom co Stronnictwo Narodowe, jest organizacją formalnie samodzielną! Należy jednak jedno poczynić zastrzeżenie.

NIEUZGODNIONE STANOWISKO SZEFÓW RZĄDU.

Gdy premier uważa zmianę stanowiska znacznej części społeczeństwa za tak ważną, że poświęca jej treść swego przemówienia, a ta część społeczeństwa, to właśnie Stronnictwo Narodowe, to nie można czynić tego w formie ataku na to Stronnictwo w czasie, gdy równocześnie zastępca premiera w Katowicach zdobywa się na pewne komplementy pod adresem Stronnictwa Narodowego i jak wyraźnie oświadczył, wyciąga do niego dłoń.

Zawsze w wystąpieniu prezesa Rady Ministrów społeczeństwo doszukuje się przewodniej myśli, która jest jakgdyby wykładnikiem linii politycznej rządu.

Według wystąpienia premiera należałoby zatem widzieć w zamierzeniach rządu walkę przeciw najsilniejszemu ugrupowaniu społeczeństwa polskiego przeciw Stronnictwu Narodowemu. To wystąpienie kłóci się z przemówieniem wicepremiera Kwiatkowskiego i pozostawia społeczeństwo w rozterce.

Po przemówieniu zatem premiera i wicepremiera ma społeczeństwo mo-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Głosować czy niegłosować!

(dokończenie na str. 9-ej)

żność oceniać zamiary rządu według swego prywatnego widzimisię, bo wystąpienie te jasności nie stworzyły. My, których stanowisko w sprawie formalnego aktu wybierania z dnia 6. listopada zostało już ogłoszone i uzasadnione, możemy jedynie stwierdzić, że wystąpienie premiera w ostatnią niedzielę nie przysłużyło się zamierzeniom „Ozonu" do zgromadzenia koło urn wyborczych większej ilości wybierających.

PREMIER UZNAJE WADLIWOŚĆ ORD. WYB.

Do niefortunnego zaznaczenia stanowiska do Stronnictwa Narodowego dochodzi jeszcze druga nielogiczność wywodów Gen. Składkowskiego, uzasadniał konieczność pójścia do urny potrzebą zmiany **wadliwej ordynacji wyborczej**. Premier przeznał, że musi być dokonana zmiana ordynacji wyborczej. Stwierdził zgodnie z brzmieniem uzasadnienia dekretu Prezydenta R. P., że dlatego sejm i senat zostały rozwiązane, gdyż **nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej.**

Nie wspomniał jednak, dlaczego to rząd, któremu tak leżała na sumieniu poprawa ordynacji wyborczej, którego mówca był premierem przed rozpisaniem wyborów parlamentarnych, nie nakazał przeprowadzenia wyborów samorządowych.

Wtedy nie istniałaby kwestia zastanawiania się nad pytaniem „głosować, czy nie głosować" i temat do przemówienia gen. Składkowskiego by odpadł. Nie dał mówca odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ma poprawić wadliwą ordynację wyborczą sejm i senat w nowym składzie, skoro wybrańcy reprezentować będą te same, co w poprzednim sejmie i senacie poglądy.

Nie o to przecież chodzi, by dawnego posła A. z poprzedniego sejmu zastąpił poseł B. wybrany 6. listopada, lecz oto, by, skoro w poprzednim sejmie poseł A. był wyrazicielem takiego poglądu razem z większością rozwiązanego sejmu, że według słów premiera sejm nie chciał się zająć zmianą ordynacji wyborczej, wybrany 6. listopada poseł B. był wyrazicielem innego poglądu.

Tymczasem możliwości wyborcze są takie, że można wybierać, za wyjątkiem tylko gen. Żeligowskiego, płk. Sławka, czy red. Mackiewicza i kilku innych, tylko kandydatów „Ozonu".

Przez rozwiązanie ciał ustawodawczych przy istniejącej wadliwej ordynacji wyborczej, jak ją nazwał premier, bez przeprowadzenia poprzednio wyborów samorządowych, stworzona została taka sytuacja, iż społeczeństwo nie ma możliwości w drodze aktu wyborczego dać wyraz, zamierzonym przez Prezydenta R. P. w dekrecie rozwiązującym ciała ustawodawcze poglądom odmiennym, jak te, co były reprezentowane w sejmie.

Nie dał w swym przemówieniu gen. Składkowski odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ma nastąpić poprawienie wadliwej ordynacji wyborczej, skoro poprawek dokonywać mają ludzie tych samych poglądów, co reprezentowanych w poprzednim rozwiązanym sejmie i senacie.

es.

Żydzi w roku 1938

W bieżącym wieku nie było bodaj czasokresu, któryby był tak bogaty w ważne i niezmiernie doniosłe wydarzenia polityczne, jak rok 1938. Zniknięcie Austrii z mapy Europy, zburzenie przedostatniej tamy w postaci Czechosłowacji zbudowanej dla zatrzymania niemieckiego parcia na Wschód — wszystko na korzyść jednego tylko państwa — haniebna kompromitacja Ligi Narodów, wykazanie problematycznej wartości sojuszów wojskowych — oto, wydarzenia, które trzymały opinię publiczną w ciągu ostatniego półrocza w wielkim napięciu.

Rok 1938 był również prawdziwym biczem Bożym dla żydów. Aneksja stolicą międzynarodowej finansjery żydowskiej odbiła się fatalnie na żydodowskiej, odbiła się fatalnie na żydostwie. Wprawdzie kilkanaście tysięcy żydów przypomniało sobie wówczas o istnieniu... *Polski*, dokąd przybyli i gdzie sobie liczą odbić te straty, jakie ponieśli w Austrii. Jestto jednak pociecha chwilowa, bo wzmożony napływ żydów do Polski wzmocni i tak już silne nastroje antyżydowskie, nurtujące w społeczeństwie polskim.

Drugim ciosem, wymierzonym przeciw żydom były antyżydowskie ustawy rządu włoskiego. Były one dla nich tym boleśniejsze, że niespodziewane i może dlatego też zrobili żydzi miny już nietylko pokrzywdzonych, ale męczenników, gotowi udać się pokornie z prośbą o pośrednictwo do samego... Papieża, przeciw któremu, kiedyś, z b. burmistrzem Rzymu na czele, żydem, prowadzili otumanione masy robotnicze. Znając konsekwentność polityki Mussoliniego, można być pewnym, że niedawne wykrycie spisku antyfaszystowskiego, na którego czele stali oczywiście żydzi jak prof. Colorni, odbije się jeszcze katastrofalniej na narodzie „wybranym" w Italii.

Trzecim nieszczęściem dla żydów to zagarnięcie Sudetów przez Niemcy, przyczem nadmienić wypada, że mieli oni na tych ziemiach wcale silną pozycję. W Karlsbadzie i Marienbadzie można ich było spotkać trochę więcej niż w naszych uzdrowiskach.

Na domiar złego — oczywiście dla nich — nie wybuchła wojna, do której ze wszystkich sił parli i którąby za jednym zamachem poprawiła ich mocno poderwaną pozycję w całym świecie —, coprada, niewiadomo, na jak długo. O ile do tego dodamy te wielkie zmiany, jakie zaszły w wewnętrznym życiu Czechosłowacji jak rozwiązanie lóż wolnomularskich. Kompartii, masowy napływ żydów z terenów, zajętych przez Niemców, co pociągnie za sobą nieuchronnie wzrost antysemityzmu w Czechach, o czym już prasa czeska pisze, — to mamy pełny obraz tych klęsk, jakie spadły wanych zreszta w duchu liberalnym

na żydów w jednym tylko miesiącu wrześniu.

Czwartym nieszczęściem dla żydów jest niemiecka ustawa o odżydzeniu adwokatury, wydana przed dwoma tygodniami. Nie będziemy się na tym miejscu obszerniej nad nią rozwodzili, gdyż znane są one z prasy codziennej, wspomnimy tylko o paragrafie, który głosi, że zawód adwokata jest dla żydów zamknięty oraz ustala termin usunięcia żydów z adwokatury na dzień 30. listopada na terenie b. Rzeszy i 31. grudnia na terenie b. Austrii. Takie rozporządzenie to już za wiele dla delikatnych nerwów narodu „wybranego".

Nic dziwnego więc, że publicyści żydowscy piszą z rozpaczą, że biedny naród żydowski musi wypić do dna ten kielich goryczy, przygotowany mu przez faszystów. Coprawda, tego zdania nie podzielamy, wypiciem tego „kielicha" goryczy będzie dopiero rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce.

Nie ostatniem ciosem dla żydów jest... Palestyna. Wszyscy żydzi na świecie, począwszy na miliarderze nowojorskim a skończywszy na brudnym chałaciarzu w jakimś tam zapadłym miejscie kresowym w Polsce uważali to założenie „ogniska domowego" za największy triumf, jaki po wojnie światowej odnieśli. Jak na ironię, ten chwilowy sukces okazał się dla nich straszliwą klęską.

Sama Anglia w kwestii żydowskiej nie umie znaleźć drogi wyjścia. Przeciw żydom wystąpić nie może, gdyż temu przeszkadza silna pozycja żydów w Anglii oraz duchowe pokrewieństwo z masonerią i co gorsze, otwarłoby kwestię żydowską w Anglii, czego się żydzi boją jak ognia. To też Anglia znalazła się w ślepej uliczce, z której trudno znaleźć wyjście. Jedno jest pewne: Rachunek palestyński zapłacą Anglicy i żydzi drożej od Arabów.

Kryzys odbił się również katastrofalnie na żydach. Nie znaczy to, żeby miał żydów stoczyć na dno nędzy, gdyż jest prawie że przeciwnie. Ale coraz to mniej ekonomistów — wycho — wierzy, że kryzys jest następstwem wojny światowej, coraz to więcej budzi się przekonanie, że kryzys jest następstwem załamania się ustroju liberalno-kapitalistycznego, że życie gospodarcze wkroczy wówczas na tory normalne, gdy rudera gospodarki liberalno - kapitalistycznej zostanie zburzona, a na jej gruzach powstanie gospodarka narodowa. Mussolini, a może jeszcze w większym stopniu Hitler pokazali, że kryzys i bezrobocie można zlikwidować innymi metodami, aniżeli tymi, które zaleca Liga Narodów. (Przypomnimy tu jeden taki wypadek: Przed kilku laty chciano ceny zboża podnieść w ten sposób, że się kilkadziesiąt tysięcy ton zboża utopiło w morzu, a w tym samym roku umarło na całej kuli ziemskiej 2 mil. ludzi z głodu!) Tu się kryje dla żydów wielkie niebezpieczeństwo: Przy narodowym ustroju gospodarczym wpływy żydowskie zostaną wyeliminowane.

Jest jeszcze cały szereg innych zjawisk, które niosą żydom wprost zagładę. Upadek sił masonerii, która zawsze pracowała dla ich korzyści, wyrugowaniu wpływów Rosji Sowieckiej z Europy, rozkład frontu ludowego we Francji, zbliżająca się klęska czerwonych w Hiszpanii, co będzie miało olbrzymie znaczenie na rozwój stosunków w Europie wypadki na Dalekim Wschodzie, rozwój ruchów narodowych w Europie — oto chmury które gromadzą się nad żydostwem. A najniebezpieczniejsze zjawisko dla przyszłości narodu żydowskiego ma miejsce w Polsce: Masy żydowskie wPolsce, stanowiące rezerwoar sił biologicznych, wyzwalają się coraz to bardziej z zasad talmudu. Kto obserwuje życie naszych zażydzonych miasteczek, łatwo zauważy, że ortodoksyjny talmudysta staje się rzadkością i ustępuje miejsce żydowi bardziej cywilizowanemu, który się różni od ortodoksy przede wszystkim tym, że się... mniej mnoży.

Klęska żydów zbliża się nieuchronnie.

Czy ją ktoś przewidział?

Jeszcze w ubiegłym wieku powiedział Roman Dmowski, że wiek XX. będzie wiekiem zagłady żydów. Powiedział to dlatego, że był politykiem, patrzący daleko w przyszłość i widział, że Europa pójdzie w kierunku narodowym a wówczas dla żydów miejsca niema. Żydzi natomiast byli zawsze krótkowzrocznymi politykami. Rewolucja w Rosji, zwycięstwo demokracji we wszystkich państwach Europy, decydujący wpływ na konferencji pokojowej, szalony wzrost kadr II. jak i III. Międzynarodówki, jak i rozrost masonerii, co umożliwiło żydom kierowanie życiem politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym całej Europy, — oto te sukcesy, które utwierdziły żydów w przekonaniu, że ich panowanie nad całym światem jest już bliskie.

A jakie pozorne były te sukcesy, jak zgubne okazały się te złudzenia? Czy żydzi zdają sobie sprawę z tego?

Nie, — bo żydzi trzeźwo patrzący w przyszłość są — poprostu zakrzyczeni przez fanatyków, którzy jeszcze wierzą w misję mesjanistyczną narodu „wybranego" i do tego czerpią natchnienia z przeszłości. Ruchy antyżydowskie były już w różnych epokach i w różnych częściach świata, nieraz rdzenne narody wypędzały żydów i to niekoniecznie w sposób humitarny a jednak po jakimś czasie wracali i poniesione poprzednio straty odbijali sobie dziesięciokrotnie.

Dlaczego nie miałoby się to teraz powtórzyć?

Tym razem się jednak żydzi mylą. Europa, wszedłszy raz na drogę nacjonalizmu, pójdzie po niej dalej. Wprawdzie są w szeregu państw Europy rządy m. i., i u nas, które usiłują — oczywiście pod wpływem żydów — zatrzymać ten marsz. Wszystko to jednak nie jest niczym innym jak płynięciem pod prąd, a to osłabi i najlepszego pływaka. Niema siły do zatrzymania fali nacjonalistycznej a ta fala niesie zagładę żydostwu.

Zbliża się zmierzch Izraela.

Jotes.

Ekskomunikowany Dr Putek
ma bronić wiary katolickiej

Do czego doprowadza niepoczytalna propaganda przedwyborcza na tle walki, jaka rozgrywa się pomiędzy poszczególnymi kandydatami, którzy przeszli przez „ozonowe“ zgromadzenia okręgowe wynika z niepodpisanej odezwy przedwyborczej w Wadowicach.

Treść odezwy brzmi:

Dnia 13. października br. wybierze pan kandydatów na posłów. Chwila dzisiejsza wymaga rzetelnego i bezinteresownego spełniania obowiązków w stosunku do państwa. Oddanie głosu na kandydatów:

1. Dr. Putek Józef,
2. Dr. Doellinger Zygmunt,

będzie dowodem wielkiego poczucia patriotyzmu i gwarancji silnej mocarstwowej i zjednoczonej Polski.

Jedynie Ci kandydaci zapewnią nam:

1. *obronę naszej wiary katolickiej,*
2. całość naszego mienia,
3. obronę naszych interesów,
4. *utrzymanie przemysłu, rzymiosła i handlu w rękach polaków — katolików.*

Niech żyje wielka i zjednoczona Polska.

Podpis: Obywatele powiatu Myślinieckiego, Żywieckiego i Wadowickiego.

Pan Doellinger jest kandydatem Ozonu

Pan Putek jako socjalista skrajnego lewego skrzydła jest ekskomunikowany z kościoła katolickiego. Tegoż pana Putka i Doellingera „Obywatele Okręgu Myśliwniecko - Żywiecko Wadowickiego przedstawiają jako obrońców wiary katolickiej.

Ciekawi jesteśmy, czy tacy kandydaci i tego rodzaju akcja idzie po myśli omawianego w poprzednim naszym numerze wywiadu Ks. Kardynała Hlonda.

My mamy co do tego poważne wątpliwości.

OBYWATELE!

W okresie ostatnich wydarzeń politycznych Naród Polski dowiódł światu, że w chwilach wielkiej wagi dziejowej potrafi stanąć ramię przy ramieniu dążąc w zgodnym wysiłku do jednego celu — przysporzenia chwały i potęgi Ojczyzny.

OBYWATELE! Potęgę tę musimy nie tylko utrzymać, ale wielokrotnie powiększyć.

Wiemy, że opiera się ona nie tylko na sile zbrojnej, lecz również na mocnych podstawach gospodarczych. Wzmocnienie tych podstaw — podźwignięcie rolnictwa, rozwój warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych, usprawnienie naszego handlu *zatrudnienie wszystkich rąk zdolnych do pracy* oto zadania, które stoją przed nami.

Do wykonania tych zadań potrzebujemy kapitałów. Nie kapitałów pożyczonych za granicą, lecz własnych kapitałów rodzimych, wytworzonych pracą i oszczędnością polskiego społeczeństwa; kapitałów, które powstają z groszy i złotówek gromadzonych przez armię ciułaczy w kasach oszczędności.

Obchodzimy dziś doroczny zwyczajem

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

w dniu tym musimy sobie jasno uświadomić, że oszczędność nie jest pustym hasłem — ale żywą prawdą, nie jest przywilejem ludzi i społeczeństw bogatych — ale obowiązkiem codziennym ludzi i społeczeństw będących na dorobku.

Oszczędność to jedyna droga do dobrobytu jednostek i potęgi gospodarczej narodów.

Dlatego każdy zaoszczędzony grosz nieśmy do kas oszczędności.

Ostatnie wypadki przekonały nawet najbardziej nieufnych, że Komunalne Kasy Oszczędności są niezawodną lokatą kapitału. Wszystkie kasy bez wyjątku wypłacały na żądanie swych klientów wkłady, żadna nie zawiodła zaufania oszczędzających. Dziś pieniądze wycofane wracają tłumnie do kas, by pracować tam z korzyścią dla swych właścicieli i z pożytkiem dla kraju.

OBYWATELE! Przez wytrwałe oszczędzanie wszystkich zwiększajmy dobrobyt własny, pomnażajmy rodzime kapitały w twórczej służbie dla Narodu i Państwa.

Warszawa, dnia 31. października 1938 r.

Związek Związków K. K. O.
(—) Mikołaj Dolanowski.
Związek KKO. we Lwowie
(—) Dr. Stefan Uhma
(—) Józef Dorawski.
Związek K. K. O. w Poznaniu
(—) Leon Barciszewski
(—) Tadeusz Adamczewski
Związek KKO. w Warszawie
(—) Zygmunt Chudzyński
Kazimierz Kohlmann.
Komunalny Bank Kredytowy
w Poznaniu
(—) Tadeusz Michciński
Centralna Małopolska Kasa
Oszczędności we Lwowie
(—) Leonard Makowski
Polski Bank Komunalny
w Warszawie
(—) Dymitr Szarzyński
Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach.
Prezes: Dr. Adam Kocur
Prezydent miasta Katowic
Zast. Prezesa. Dr. Wilhelm Szefer
Starosta Powiatu Katowickiego

Fryderyk Antes — Burmistrz miasta Tarnowskich Gór, Dr. Marian Dworzański — Naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Woj. Śl., Jan Kędzior — Dyrektor Zarządzający K. K. O. miasta Katowic, Jan Koj — Burmistrz miasta Mikołowa, Jan Macura — Dyrektor Zarządzający K. K. O. miasta Bielska, Dr. Stanisław Olszewski — Starosta powiatu Pszczyńskiego, Jan Pająk — Dyrektor Zarządzający K. K. O. powiatu Pszczyńskiego, Dr. Wiktor Przybyła — Burmistrz miasta Bielska, Marian Stępniewicz — Radca Ministerstwa Skarbu, Ludwik Skrzypek, Dyrektor Zarządzający K. K. O. miasta Cieszyna, Bonawentura Szczotok, Dyrektor Zarządzający K. K. O. miasta Wodzisławia, Marian Wł. Tułacz, Dyrektor Związku, Władysław Weber — Burmistrz miasta Rybnika.

*

Felieton z cyklu „Nasza epoka“.

Sen wyborczy

Śniło mi się onegdaj, że głosuję do sejmu.

Był to jeden z owych koszmarnych snów, które zimnym potem zlepiają na czole kosmyki włosów i człowiek po przebudzeniu długo jeszcze szczęka zębami, nie mogąc głosu wydobyć z krtani dławionej strachem. Sny tego typu nawiedziły mnie dotychczas tylko w okresie wczesnej młodości: raz goniła za mną banda ludożerców, a ja wrosłem poprostu w ziemię i kroku nie mogłem uczynić; innym razem człowiek - małpa z nowelki Poego strącił mnie z dachu Building House, ja zaś lecąc w kierunku ziemi oczekiwałem trwożnie na nieuchronne, śmiertelne zderzenie.

Koszmar wyborczy był plastyczny nadwyraz i pamiętam zeń każdy szczegół. Oto wczesnym rankiem wymknąłem się z domu i chyłkiem, jak żyd w Poznanu, począłem skradać się w kierunku lokalu wyborczego. Przed wejściem mignęła mi twarz człowieka uczciwego, który przechodząc obojętnie rzucił mi pogardliwe spojrzenie. Wewnątrz zauważyłem przede wszystkim pięciu karawaniarzy siedzących za stołem, a na ścianie za ich plecami portret sędziego Sądu Najwyższego Rzymowskiego, który ferował sławne orzeczenie w sprawie karalności nawoływania do bojkotu wyborów.

Poszedłem do stołu, a jeden z karawaniarzy podał mi kartkę papieru z wydrukowanymi nazwiskami:

1) Kwiatkowski
2) Rostek
3) Kandora
4) Kujawska

„Może Pan postawić kreski obok nazwisk kandydatów, których pragnie Pan widzieć w sejmie. Kartka bez kresek policzona będzie dwóm pierwszym kandydatom“ — wyjaśnił karawaniarz.

Wsunąłem się za przejrzysty (ustawiony pod światło) parawan i zacząłem rozważać walory kandydatów: Kwiatkowski! hm! nie znam osobiście. Wprawdzie przedstawił się śląskiemu ludowi pracującemu w teatrze, ale trudno naogół śląskiemu ludowi pracującemu dostać się do teatru, gdy wszystkie miejsca obsadzone są przez okupantów w czerni. Wicepremier! hm! w Katowicach kandyduje wicepremier, a sam pan premier w Turku. Czy Katowice są gorsze od Turku, że przydzielono im tylko wicepremiera.

Ten moment przeważył. Poczułem się dotknięty w godności obywatela Katowic i postanowiłem nie postawić kreski p. Kwiatkowskiemu.

Pobiegłem wzrokiem niżej: Rostek i Kandora. Mój Boże! Gdy przeczytałem te nazwiska przypomniało mi się co chłop — narodowiec ze Śremu powiedział o swoich lokalnych kandydatach: „w Polsce Narodowej takich kandydatów będziemy sprzedawać na tygodniowym jarmarku w pęczkach po 12 sztuk za jedne 50 groszy“.

Czemu więc Rostek akurat a nie inny, lepszy notariusz. Nazwisko nie robi człowieka (exemplum Poniatowski). Z Kandorą to jeszcze gorzej. Dyplom nauczyciela szkoły powszechnej nie stanowi biletu wstępu na ulicę Wiejską, tym mniej dyplom kiepskiego prelegenta Ozonu.

Pozostała mi Kujawska. Tej kreski nie postawię ze względów humanitarnych. Może się babinie w głowie przewrócić, obiadu mężowi nie ugotuje więcej i dzieci mu każe niańczyć. Towarzystwo Polek to nie sejm, a kuchnia to nie bufet sejmowy. Jeszcze wychowalibyśmy sobie jaką Różę Luxemburg albo innego diabła w spódnicy.

Tak więc odpadli kolejno wszyscy kandydaci. Co począć teraz? Po krótkim namyśle schowałem kartkę do kieszeni a wyciągnąłem z portfelu stałą fotografię cadyka z Kalwarii opatrzoną niecenzuralnym dopiskiem, którą przesłał mi pewien przyjaciel z dorocznego odpustu.

W chwili, gdy zamierzałem fotografię wrzucić do urny, przejrzysty parawan upomniał się o swoje prawa: „zamknąć go! oszukuje!“ Usłyszałem głos jednego z karawaniarzy i obudziłem się mokry ze strachu jak mysz.

Tak wyglądały moje przeżycia wyborcze i tak wyobrażam sobie kłopoty innych wyborców. Zespół kandydatów jest bowiem w swoim rodzaju jedyny, „einzigartig“ jakby powiedział sąsiad zachodni. Na Śląsku jeszcze pół biedy, choć i tu wyłaniają się problemy w rodzaju kwadratury koła. Taki Bartuś, działacz futbolowy i rewolucjonista piłkarski, antyrządowiec sportowy z krwi i kości. Wieczne czyni wstręty warszawskiej centrali. Był już nawet zawieszony na trzy lata. Czyż taki pan nie przypomni sobie w sejmie zgubnych naworów sportowych. Albo Wawrzon: półtora roku na Śląsku i w dodatku nauczyciel wychowania fizycznego. Nacóż mu się w sejmie przyda jego wiedza? Panów ministrów gimnastyki szwedzkiej uczyć albo przez pulpity skakać.

W innych częściach kraju jest jednak gorzej: w polskim Przemyślu kandyduje Nawrocki, który przed kilkunastu dniami prowadził we Lwowie pod pomnik Orląt pochód wojującej ukrainy. W Krakowie przed polskimi wyborcami otwiera się ponętna perspektywa: mogą głosować na Szwarcbarta, pioniera syonizmu. Sommersteiny, Trockenheimy, Mudryje i cała brać ukraińsko-żydowska kandyduje i głosuje spontanicznie. Czemu tak się dzieje? Ano bo ordynacja jest wadliwa, jak powiedział pan premier w Turku. Trzeba więc iść do wyborów, bo ordynacja jest wadliwa. Oto nowy syllogizm sanacyjny! Niechaj czytelnicy sami osądzą czy jest on prawdziwy. Mądrej głowie dość po słowie. Sapienti sat!

Daszek.

W Rybniku Ozon oszalał

Bez przesady ale jak tak dalej pójdze, to w Rybniku będzie wkrótce faktem dokonanym zjednoczenie ozonu z kratkami więzienia i Zakładu Psychiatrycznego. Przemawiają za tym poważne fakty i objawy.

„Bogi i ludzie" ozonowi szaleją. A wszystko z powodu walki o stołeczek poselski. Ponieważ niezależne społeczeństwo polskie w ogóle się wyborami nie interesuje i udziału w wyborach nie weźmie, przeto walka wyborcza, i to krwawa i brudna, toczy się w łonie samego ozonu. Celuje w tej walce b. poseł i przyszły poseł (?), czyli „zawodowy poseł prorządowy", p. Ludwik Piechoczek. Pan ten jest tak niestrudzonym szermierzem idei ozonowej, że wynalazł nawet specjalną metodę werbowania zwolenników, zwaną metodą ozonową. Mianowicie pan ten łazi po knajpach i tem nawraca na wiarę ozonową; jednych słowem płytkim a obłudnym, drugich sznapsem, a trzecich biciem po twarzy i okładaniem stekiem rynsztokowych epitetów. Tak! Nasz kandydat na posła p. Piechoczek wyprawia awantury i bije się po knajpach, jak pierwszy lepszy Gustlik. I to bije ludzi swoich, do ozonu należących. Pana Piechoczka naśladują także inni ozonowcy, jako niby swego mistrza. I tak p. Mgr. Mrowiec sekretarz ZZZ. serdeczną dysputę polityczną z p. Kolonką, posłem na Sejm Śl., zakończył nagle takim huraganowym mordobiciem pana posła, że aż krew po ścianach knajpy bryzgała. Doszło do tego, że w obecnych gorących czasach działalności ozonu, porządni ludzie wstrzymują się od odwiedzania lokali, by nie być świadkiem Gustlikowskiej zabawy śmietanki ozonowej.

Oto przykłady, jak wygląda w praktyce zjednoczenie narodowe w ozonowej rodzince. Poza tą walką toczy się nie mniej brudna i zajadła walka na „protekcje, intrygi i tęgie plecy" przy ubieganiu się o stołek poselski.

Do konkurencji z Piechoczkiem stanęli: mec. Pientka, nauczyciel Dechów i urzędnik starostwa Lewandowski. Ale tą walkę zlikwidowała „dyscyplina", jaka panuje w ozonie. Zwołano bowiem poufne zebranie delegatów ozonu całego powiatu, na którym przemówił „na rozum" p. dr. Pawelec, że „wprawdzie są także inni ludzie godni stanowiska posła, ale w ozonie panuje dyscyplina, więc posłem ma być Piechoczek i wszyscy na niego muszą głosować, a kto się sprzeciwi, to...

Na skutek tego mec. Pientka i Dechor wycofali się z walki „dobrowolnie". Najdłużej upierał się przy kandydaturze p. Lewandowski, ale jak otrzymał przyjacielską radę, żeby się wycofał, tak też „dobrowolnie" poszedł za tą radą.

Ostatecznie ozon ustalił że na zgromadzeniu okręgowym w dniu 13. X. br. będą zgłoszone tylko dwie kandydatury z powiatu rybnickiego w osobach Piechoczka i Tomasa, a dalsze dwie będą z powiatu pszczyńskiego.

Kim jest Piechoczek, o tym wszyscy już dobrze wiedzą, ale kim jest Tomas o tym mało kto coś wie.

Tomas jest starszym brackim z Rydułtów. Nikomu nieznany poczciwiec, który też nikomu ani nie może pomóc ani zaszkodzić. Właśnie dlatego chytrzy wodzowie ozonu wybrali Tomasa na drugiego kandydata, żeby zapewnić murowane zwycięstwo Piechoczkowi, bo gdyby tak na drugiego kandydata wybrano mec. Pientkę lub Dechowa, to chociaż ludzie ci także prochu nie wynaleźli, ale jednak stoją o niebo wyżej od Piechoczka i mogłaby zajść niespodzianka, że Piechoczek mógłby, w konkurencji z nimi, przepaść.

Dlatego do Piechoczka dobrano Bogu ducha winnego Tomasa, by niejako zmusić wszystkich do głosowania na Piechoczka. Ten chytry manewr śmietanki ozonowej stał się powodem do spisku i buntu w jego szeregach. Utworzono tajną listę kontrkandydatów, złożoną z peowiaków i powstańców i na zgromadzeniu okręgowym, poza kandydaturami oficjalnymi ozonu, ludzie ozonu na złość i celem utrącenia Piechoczka zgłosili 9 dalszych kandydatur, w tym nawet członka Stronnictwa Pracy i członka Obozu Wszechpolskiego, bez wiedzy i woli tak tych organizacji jak i zgłoszonych osób. Skutek był taki, że Piechoczek zamiast spodziewanych 100% głosów (jak rozkazał ozon) otrzymał na 160 głosujących zaledwie 100 głosów i wobec tego spadł na drugie miejsce. Było to wynikiem rozbicia się głosów na kontrkandydatów. Dzięki temu na pierwszym miejscu znalazł się kandydat z pszczyńskiego. Z tego powodu p. Piechoczek pieni się ze złości. A buntownicy ozonowi, zachęceni tym sukcesem, ruszyli w teren i pod hasłem „jeżeli musisz głosować, głosuj na 1-szego i 4-tego, to jest Pisarka i Tomasa", dążą do zupełnego wykończenia p. Piechoczka.

Nawet jeden z członków zarządu ozonu objeżdża wszystkie kopalnie i buntuje górników, przeciwko Piechoczkowi.

A powodów do zwalczania Piechoczka jest tak wiele, że nie trudno ludzi przekonać, iż najwyższy czas skończyć z panem dziedzicem Piechoczkiem. Powody te podamy w następnym artykule. Tak to ozonowcy szaleją w Rybniku w około stołka poselskiego.

Tylko około 300.000
uprawnionych do głosowania do senatu

PAT. podaje, że ilość wyborców do sejmu uprawnionych do głosowania wynosi ogółem 17.413.274.

Ilość wyborców do senatu uprawnionych do głosowania stanowi znikomą część tych, którzy posiadają uprawnienia do głosowania do sejmu. Ilość tych ostatnich bowiem wynosi ściśle 304.646.

Przypada z nich na poszczególne województwa następująca ilość:

Miasto Warszawa	wyborców do sejmu	778.702, do senatu	24.814
Woj. Warszawskie	„ „ „	1.138.407, „ „	20.809
„ Łódzkie	„ „ „	1.149.?26, „ „	18.158
„ Kieleckie	„ „ „	1.495.370, „ „	25.734
„ Lubelskie	„ „ „	1.271.872, „ „	21.413
„ Białostockie	„ „ „	886.768, „ „	14.296
„ Wileńskie	„ „ „	640.793, „ „	10.830
„ Nowogródzkie	„ „ „	563.512, „ „	7.016
„ Poleskie	„ „ „	564.272, „ „	6.907
„ Wołyńskie	„ „ „	1.060.646, „ „	11.213
„ Tarnopolskie	„ „ „	912.002, „ „	11.438
„ Stanisławowskie	„ „ „	852.785, „ „	10.888
„ Lwowskie	„ „ „	1.719.877, „ „	28.274
„ Krakowskie	„ „ „	1.173.458, „ „	25.184
„ Śląskie	„ „ „	832.156, „ „	16.715
„ Poznańskie	„ „ „	1.233.370, „ „	25.621
„ Pomorskie	„ „ „	1.129.958, „ „	25.336
razem:		**„ 17.413.274, „ „**	**304.646**

Widoczne jest z powyższego, pokrzywdzenie Polaków przez ordynację wyborczą do senatu, która pozbawia miliony Polaków możności wpływania na kształtowanie składu senatu.

Gdy uwzględnimy, że wśród uprawnionych do głosowania do senatu jest wielka ilość żydów, oraz przedstawicieli mniejszości narodowych, to przesadą nie będzie stwierdzić, że za ledwie ćwierć miliona Polaków, obywateli państwa polskiego posiada uprawnienia wyborcze głosowania do senatu.

OD ADMINISTRACJI

Dochodzi do naszej wiadomości, że z przesyłką tygodnika „Narodowiec" nadeszły do Tarnowskich Gór rzekomo jakieś ulotki czy ogłoszenia, za któremi policja przeprowadziła w lokalu „Narodowca" rewizję, oczywiście bezskuteczną.

Ponieważ dopatrujemy się w dołączeniu ulotek prowokacji, przestrzegamy naszych odbiorców i prosimy natychmiast zawiadomić redakcję o ileby cokolwiek, prócz „Narodowca" pozostało im wręczone.

OD REDAKCJI.

Ostatni numer „Narodowca" został skonfiskownay, za wyjątki artykułów „Wywiad kardynała", „Wiec przedwyborczy O. W. w Wodzisławiu", oraz artykuł o zebraniu O. Z. N. w Koszęcinie.

NA NARODOWYM FRONCIE WALKI

Z trybuny naszych prelegentów

Stoimy w przededniu wyborów samorządowych. Rozpisano je w szeregu miejscowościach; już w grudniu br. odbędą się w dwu największych miastach Polski Warszawie i Łodzi. Rozpisania wyborów na Śląsku należy oczekiwać w najbliższym czasie. Obejmą one całe województwo z wyjątkiem Chorzowa, Bielska i Zaolzia.

Do wyborów samorządowych idziemy. Mamy w nich możność wystawiania i głosowania na własnych kandydatów. Skoro zaś tak, chcemy przez nas udział w wyborach samorządowych podkreślić, że nigdy nas nie braknie tam, gdzie w sprawach publicznych mamy możność bezpośredniej, pozytywnej pracy. Nie traktujemy spraw publicznych po kupiecku, dlatego nie uznajemy instytucji kandydatów-pośredników i nigdy zaufania naszego, przejawionego w głosowaniu dla pośredników dyskontować nie będziemy. Tylko nasi kandydaci są w stanie realizować program narodowej Polski.

Wybory samorządowe uważamy za jeden z ważnych środków walki o Wielką Polskę. Samorządy mają być wzorową szkołą wyszkolenia obywatelskiego. Jako ttakie muszą być oczyszczone z wszelkich niepolskich miazmatów i rozkładowych bakcyli. Tylko w czysto polskiej atmosferze możemy zaprawiać Polaków do polskiej służby publicznej. Na tej zasadzie domagamy się przede wszystkim pozbawienia żydów praw politycznych.

Przez samorząd narodowy zdobędziemy możność szybkiego rozwiązywania kwestii żydowskiej w Polsce. Przyjmując, że największe skupiska żydów znajdują się w miastach, drogą nieudzielania zezwoleń na przydział mieszkań, prowadzenia procederu handlowego itd. itd. będziemy w stanie przeprowadzić zasadę, że nasze będą kamienice, a żydów ulice do odmaszerowania do Palestyny.

W samorządzie narodowym stworzymy ośrodek życia narodowego danej okolicy w myśl postulatu, samorząd wyłącznie w służbie dla narodu.

Dla zdobycia samorządu idziemy sami bez paktów i kompromisów. Idziemy z wiarą zdobycia formalnej władzy samorządowej, jako niechybnego następstwa władztwa dusz, które sprawujemy w Polsce. Kłody, rzucane nam pod nogi w niczym nie osłabią naszej woli zwycięstwa. Chcemy zwyciężyć i zwyciężymy!

Imponująca seria wieców przedwyborczych O. W.

Obóz Wszechpolski, który swą siecią organizacyjną pokrył już niemal cały Śląsk bez reszty, wykazuje w bieżącym sezonie politycznym wzmożoną i nadzwyczaj ożywioną działalność. Na całym terenie województwa odbywają się dziesiątki wieców i zebrań członkowskich przy tłumnym udziale członków i sympatyków. Władze administracyjne w październiku zmieniły swe stanowisko o tyle, że nie czynią przeszkód oficjalnych przy zwoływaniu i odbywaniu zebrań. Zarządy Oddziałów O. W. spotykają się jednak z innymi trudnościami natury technicznej. Trudności te i przeszkody wynikają z przyczyn od O. W. niezależnych. Wielokrotnie zdarza się bowiem, że właściciele sal zebrań w ostatniej chwili odmawiają Obozowi swych sal z nieznanych bliżej powodów. Wskutek takich przeszkód odwołano ostatnio szereg wieców m. i. w Suchej Górze, Rojcy, Radzionkowie i Nowej Wsi.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbyła się na Śląsku znów cała seria wieców i zebrań członkowskich. Prelegenci wszechpolscy mówili na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, w szczególności na temat dążeń polskich do wspólnej granicy z Węgrami, dążeń niemieckich do stworzenia na Rusi Zakarpackiej Piemontu ukraińskiego, a w sprawach związanych z polityką wewnętrzną podkreślali wielkie znaczenie nadchodzących wyborów samorządowych.

Wywodom prelegentów narodowych towarzyszył niespotykany na zebraniach innych organizacyj politycznych entuzjazm. Nigdzie nie notowano sprzeciwów Wszystkie zebrania kończono Hymnem Młodych, który zebrani śpiewali stojąc z podniesionymi rękami. Okrzykiem na cześć wielkiego wychowawcy narodu Romana Dmowskiego i urzędującego prezesa Zarządu Głównego S. N. Kazimierza Kowalskiego nie było końca.

Podamy teraz pokrótce statystykę zebrań odbytych w niedzielę:

RYDUŁTOWY

Zebranie publiczne przy udziale ponad 300 osób. Referaty wygłosili prezes powiatu rybnickiego O. W. Mec. Zacheusz Dombek i adw. Andrzej Rożański.

PSZÓW

Zebranie publiczne również przy udziale ponad 300 osób. Referowali prezes Mec. Dombek, adw Rożański, kierownik oddziału O. W. w Wodzisławiu adw. Karol Kosmol i red. Leon Słanina, ref. org. przy zarządzie powiatowym O. W. w Rybniku.

ROGÓW

Zebranie publiczne przy udziale około 200 osób. Przemówienia wygłosili adwokaci Karol Kosmol i Alfons Kuszka, oraz kol. red. Leon Słanina.

PRZYSZOWICE

Zebranie publiczne przy udziale około 100 osób. Referowali kol. kol. Ksol i Kochanowicz z Rybnika.

PARUSZOWIEC

Zebranie publiczne przy udziale 150 osób. Przemówienie wygłosił kol. Dr. Piotrowski z Rybnika.

KOSZĘCIN

Zebranie publiczne przy niezwykle tłumnym udziale ponad 300 osób. Przemówienie przerywane ustawicznymi oklaskami wygłosił kol. Roman Inglot z Katowic.

SZOPIENICE

Zebranie publiczne przy udziale około 200 osób. Świetne referaty wygłosili kierownik org. przy Zarządzie Głównym O. W. kol. Mec. Edward Sojka i mgr. Marian Wlekliński z Katowic.

BRZEZIE

Zebranie publiczne przy udziale około 200 osób. Referowali kol. kol. adwokaci Kosmol z Wodzisławia, Kuszka z Żor i kol Leon Słanina z Wodzisławia.

O

Prócz tych zebrań publicznych odbyły się większe zebranie członkowskie

PAWŁÓW

Wskutek przeszkód „nieprzewidzianych" odbyło się w miejsce wiecu zebranie członkowskie przy udziale ponad 100 osób. Świetne, przeszło godzinne przemówienie wygłosił kol. Stefański z Szopienic, ref. org. przy Zarządzie Powiatowym O. W. w Katowicach.

LIGOTA

Zebranie członkowskie przy udziale 90 członków. Referat wygłosił kol. mgr. Roman Blum z Katowic. Mile uderzał wysoki poziom dyskusji.

PODLESIE

Zebranie członkowskie przy udziale 70 osób. Referat wygłosił prezes Zarządu Powiatowego O. W. w Katowicach kol. Henryk Tomaszewski.

RADLIN

Zebranie członkowskie przy udziale 60 osób. Referaty wygłosili prezes powiatowy kol. Mec. Dombek z Rybnika i adwokat Rożański.

MIKOŁÓW

Zebranie członkowskie przy udziale 60 osób. Referat wygłosił kol. mgr. Władysław Łopata z Katowic.

* *

Ponadto odbyły się zebrania członkowskie w dniu 20 bm. w Małej Dąbrówce, gdzie referował kol. Rulczyński z Katowic. W tymże dniu w Małej Dąbrówce zebranie oddziału kobiet z referatem kol. Tulmackiej.

W dniu 19 bm. zebranie w Siemianowicach z referatem kol. Wursta i w Tarn. Górach zebranie kobiet O. W. z ref. kol Tulmackiej. W dniu 21 bm. w Katowicach — Załężu drugie zebranie po założeniu oddziału z referatem kol. mgr. Niebieszczańskiego. Na tym zebraniu przemawiał bawiący przejazdem w Katowicach członek Polonii gdańskiej, który naświetlił stosunki w Gdańsku i politykę Komisariatu Rządu. W niedzielę, 23 bm. odbyły się nadto zebrania członkowskie w Nowej Wsi z referatem kol. Kosmana z Bielszowic. Wreszcie zebranie w Knurowie, na którym referowali kol. kol. Kochanowicz i Ksol z Rybnika oraz Chojnacki z Katowic.

Z większych zebrań członkowskich w ciągu tygodnia wymienić należy:

KATOWICE—ŚRÓDMIEŚCIE

Zebranie członkowskie przy udziale 150 osób. Referat wygłosił kol. adw. Edward Sojka. w dyskusji zaś uzupełniali wywody referenta kol. kol. Urban, Rulczyński, Wróbel, Niebieszczański i inni. O sprawach organizacyjnych mówił kierownik oddziału kol. mgr. Wlekliński

PIEKARY

Zebranie członkowskie w dniu 21 bm. przy udziale ok. 90 osób. Referat wygłosił prezes powiatu katowickiego kol. Henryk Tomaszewski.

WIELKIE HAJDUKI

Zebranie członkowskie w dniu 21 bm. przy licznym udziale członków. Referował kol. Roman Inglot z Katowic.

*

Mimo obsyłania wielkiej ilości zebrań Zarządy Powiatowe O. W. zakładają wciąż nowe placówki. W dniu 24 bm. założono oddział Obozu w Kostuchnie, przy czym referat organizacyjny wygłosił kol. Tomaszewski. W dniu 26 bm. powstaje nowy oddział O. W. w Rudzie Śl.

Prócz tych wszystkich zebrań wskazujących na żywiołowy rozwój O W odbywają się jeszcze liczne zebrania Z. Z. Praca Polska.

Sprawy organizacyjne

Podajemy terminarz zebrań na najbliższy tydzień. Szczegóły w afiszach.

28. X. 38 Siemianowice, Oddział Kobiet godz. 20;
29. X. 38 Żory — wiec godz. 19;
30. X. 38 Rybnik — wiec „ 12;
„ Łagiewniki — wiec „ 16;
„ Knurów — wiec „ 16;
„ Bielszowice — wiec „ 16;
„ Paniówki — wiec „ 15;
„ Piekary — wiec
„ Łaziska — wiec 16;
„ Bytków — placówka „ 15;
„ Cieszowa — wiec „ 12;
„ Kochłowice — placówka „ 15;
„ Podlesie — Odział Kobiet. godz. 15,30;
31. X. 38 Bangów — wiec godz. 18;
2. XI. 38 Katowice — placówka „ 20;
„ Piotrowice — wiec „ 19;
„ Pawłów — wiec „ 18;
3. XI 38 M. Dąbrówka — wiec 19,30
„ Michałkowice — wiec „ 17;
„ Bytków — wiec „ 19;

II

Prosimy Zarządy Powiatowe w Chorzowie Rybniku i Tarn. Górach o nadsyłanie terminarzy zebrań na dwa tygodnie naprzód oraz sprawozdań z zebrań najdalej do wtorku każdego tygodnia

Strzeleckie czy żydowskie kino?

Stanisławów. W Stanisławowie pod egidą Strzeleckiego Klubu Sportowego „Raz Dwa Trzy“ otwarto kino „Mars“. Na czele zarządu tego kina stanął naczelnik straży pożarnej i klubu sportowego Voelpel, oraz ogniomistrz Link. Zarząd zapewniał, że kino będzie prowadzone czysto katolickimi siłami. W związku z tym w „Małym Dzienniku“ ukazała się notatka zapowiadająca otwacie tej placówki, która jako chrześcijańska przełamywałaby monopol żydowski w tej dziedzinie w Stanisławowie. Notatkę tę przetłumaczyła i przedrukowała stanisławowska żargonówka „Di Woch“. W następnym numerze (nr 215 str. 4) żargonówka ta umieszcza pewnego rodzaju „sprostowanie“, które tu cytujemy w dosłownym tłumaczeniu:

„Zarząd nowego kina „Mars“ podaje do wiadomości, że notatka, którą przedrukowaliśmy w poprzednim numerze, nie pochodzi od niego i nie jest też pawdziwą, bo w tym kinie współudział biorą jako współwłaściciele Żydzi i też pracownicy Żydzi. Dlatego też nie może nosić kino to charakteru antysemickiego. Odwrotnie zarząd tego kina zapewnia, że stoi w bliskim kontakcie z żydowskim narodem“.

Obecnie nasuwa się pytanie, czy istnieją dwa zarządy kina: jeden strzelecki, zapewniający o katolickim charakterze tej firmy, drugi zaś anonimowy, prostujący w żargonówkach. W danym wypadku ten pierwszy zarząd powinien przeciw temu anonimowemu wystąpić ze skargą o oszczerstwo. Możliwe jednak, że że istnieje tylko jeden zarząd z pp. Voelplem i Linkiem na czele, a w tym wypadku albo łże żargonówka, albo ów zarząd zapewniający, że kino jest czysto chrześcijańską placówką. Dotychczas jednak nie słyszeliśmy, aby zarząd kina „Mars“ wystąpił ze skargą przeciw żargonówce „Di Woch“ o bezprawne podawanie w jego imieniu wiadomości o filo-żydowskim charakterze kina...

Kronika tygodnia

POWSTANIE INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO LOTNICTWA.

Dnia 20 października br. odbyła się w auli Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie uroczysta inauguracja Instytutu Prawa Lotniczego i Zagadnień Gospodarczych Lotnictwa, powołanego do życia z inicjatywy i przy poparciu ministerstw: Komunikacji, Spraw Wojskowych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Polskich Linii Lotniczych „Lot“.

W uroczystości wzięli udział: min J. Ulrych, rektor U. J. P. prof. Antoniewicz, gen. Rajski i kierownik nowopowstałego Instytutu, dziekan wydziału prasowego, porf. R. Rybarski. Na uroczystość przybyli również wicem. Aleksandrowicz, gen. Zając, attaches wojskowi Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, prof. Halewski, kierownik studium prawa lotniczego na Uniwersytecie J. K. dyr. P. L. „Lot“ Makowski, oficerowie lotnictwa, młodzież akademicka i zaproszeni goście.

Przemówienia wygłosili: rektor Antoniewicz, min. Ulrych i gen. Rayski.

Inauguracyjny wykład wygłosił prof. R. Rybarski.

Program studiów Instytutu obejmuje w r. b. wykłady prof. R. Rybarskiego z dziedziny zagadnień gospodarczych lotnictwa i dr. Leona Babińskiego z zakresu prawa lotniczego. Do Instytutu zapisało sie już 100 osob

ILU ZRZEKŁO SIĘ.

Ogółem zrzekło się lub nie wyraziło zgody na kandydowanie na posłów do Sejcu 29 kandydatów, wysunietych na zgromadzeniach okręgowych. Z pośród nich 18 należy do O. Z. N. 4 do opozycji, 6 bezpartyjnych i 1 Undo. Naturalnie chodzi tu o kandydatów, którzy uzyskali wystarczającą ilość głosów.

Młody ozon likwiduje się

Wileński „Głos Narodu“ z dnia 23 bm. donosi:

Od pewnego czasu w łonie Z. M. P. na terenie lidzkim rozpoczął się silny ferment, który coraz trudniej było zarządowi Z. M. P. opanować.

W dniu 16. bm. doszło do awantury. Grupa członków Z. M. P. wydobyła z szaf Związku swoje deklaracje i zniszczyła je, a następnie zniszczono znajdujący się w lokalu bilard. Wówczas kierownictwo widząc, że nie może opanować sytuacji, pośpieszyło z rozwiązaniem organizacji, wywieszając jednocześnie ogłoszenie wewnątrz lokalu, że z powodu napływu nieodpowiedniego elementu Z. M. P. na terenie Lidy jest rozwiązany.

Z „raju bolszewickiego“

Paryski Matin ogłosił listę osób, członków rządu sowieckiego centralnego i rządów różnych sowieckich republik rad, którzy zostali „zlikwidowani począwszy od 1. stycznia 1938 r. Liczbę tę podajemy poniżej.

Jest ona ilustracją dosadną stosunków, panujących w „raju bolszewickim“.

Nigdzie na świecie nie ma tak masowych mordów ubranych w formę prawa, jak w państwie Sowietów.

1. Sowiecki rząd centralny: 5 komisarzy (t. zn. ministrów) ludowych, 6 członków rządu, 15 pomocniczych komisarzy.

2. Rząd rosyjskiej republiki federacyjnej: prezydent republiki, szef rządu i 10 komisarzy rządowych.

3. Ukraina: prezydent republiki, szef rządu i 18 komisarzy ludowych.

4. Białoruś: szef rządu i 15 komisarzy ludowych.

5. Armenia: 3 komisarzy ludowych i 2 sekretarzy partyjnych.

6. Aserbejdżan: prezydent republiki, szef rządu i 7 komisarzy ludowych.

7. Turkmenistan: 5 komisarzy ludowych i sekretarz partyjny.

8. Gruzja: szef rządu i 4 komisarzy ludowych.

9. Uzbekistan: szef rządu i 9 komisarzy ludowych.

10. Tadżkistan: 13 komisarzy ludowych i 2 sekretarzy partyjnych.

11. Kazakstan: prezydent republiki, szef rządu, 17 komisarzy ludowych i 4 sekretarzy partyjnych.

12. Republika Kirgizka: prezydent republiki, 2 kolejnych szefów rządu, i komisarzy ludowych i 4 sekretarzy partyjnych.

Ogółem „zlikwidowano“ 175 komisarzy ludowych i 1441 wysokich urzędników partyjnych.

Czystka w czerwonej armii objęła 65 proc. wyższych oficerów od pułkownika w górę.

Żydzi Litewscy i Polska

Organ kowieński „XX Amžius“ informuje:

„Tak jak w ub. latach, również w roku bież. dzień 9. października obchodzono w szkołach imponująco. Uczniowie, którzy nie mieli jeszcze paszportów wileńskich, nabyli je i wszyscy wkleili znaczki wileńskie. Uczniowie większości szkół, wszyscy co do jednego, poparli Żelazny Fundusz Wileński. Gimnazjum żeńskie Auszra w Kownie 9. października ofiarowało na Fundusz Żelazny 335 lt.

Pilnie wykazały się przy popieraniu Ż. Funduszu Wileńskiego również szkoły mniejszości narodowych, a *szczególnie uczniowie Żydzi*“.

Żydzi litewscy popierają propagandę przeciwpolską na Litwie bardzo wydatnie, co należy sobie zapamiętać.

Ciekawy wypadek

„Echo Kaliskie Ilustrowane“ podaje taki autentyczny wypadek, jaki miał miejsce w jednej z komisyj obwodowych w Kaliszu:

„Przychodzi wyborca sprawdzić liste. Na liście nie figuruje. Objaśniają go, że matura szkół ogólnokształcących nie uprawnia do głosowania do Senatu. Ledwo wyszedł skonfundowany z maturą obywatel — wszedł drugi. Tego też brak na liście. Spisuje się więc protokół, którego „elektor“ nie chce podpisać... bo jest „niepiśmienny i nieczytelny“. Ale prawo głosu ma. Otrzymał bowiem brązowy krzyż zasługi.

„Elektor“ podpisał portokół krzyżykami i został wciągnięty na listę głosujących“.

Wypadek ciekawy i rzucający światło na obecną ordynację wyborczą.

Ani amnestii ani 13 pensji

Agencja Społeczno - Informacyjna donosi:

„W szeregu urzędów państwowych i samorządowych rozeszła się pogłoska o tym, jakoby w związku z nadchodzącym 20-leciem odzyskania niepodległości wypłacona miała być 13 pensja w formie okolicznościowej nadzwyczajnej renumeracji.

„W związku z tym zainteresowaliśmy się zasadniczą sprawą uczczenia 20-lecia, tym bardziej, że z rocznicą tą krążące od dłuższego czasu pogłoski wiążą szereg aktów prawnych, m. i. amnestię dla więźniów politycznych. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że w sferach rządowych 20-lecie nie jest traktowane jako okres jubileuszowy, — wobec czego wymienione wyżej pogłoski są zupełnie bezpodstawne. Nadchodzące 20-lecie będzie traktowane przez sfery urzędowe jak zwykle, doroczne święto odzyskania niepodległości“.

Zaprzeczenie pogłoskom o amnestii ma swoją wymowę polityczną, bowiem sprawę tę łączono z pewnym pociągnięciami w zakresie wewnętrznych stosunków państwowych.

Obywatelski Komitet Wyborczy

OBOZU NARODOWEGO.

Warszawa. W piątek ub. odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodwego w Warszawie posiedzenie Komitetu Wyborczego Obozu Narodowego do Rady Miejskiej w Warszawie.

Obradom przewodniczył dziekan prof. Bronisław Koskowski, sekretarzował adw. Stanisaw Małachowski. Obecnych było około stu przedstawicieli z pośród najpoważniejszych sfer społecznych stolicy.

Referat o sytuacji politycznej i znaczeniu wyborów samorządowych wygłosił sekretarz Komitetu Głównego Stron. Nar. red. Zygmunt Berezowski.

Po dłuższej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie powołano jednomyślnie prezydium Komitetu i postanowiono prowadzić pracę przygotowawczą w sprawie wyborów samorządowych w stolicy.

Komitet wyborczy nosi nazwę Obywatelski Komitet Wyborczy Obozu Narodowego do Rady Miejskiej st. m. Warszawy i prowadzić będzie walkę przede wszystkim o odżydzenie Warszawy.

Zwracamy uwagę Szan. Członkom i Sympatykom, że nasz kol. G Gabryś prowadzący ogródnictwo przy Sierocińcu w Katowicach Plebiscytowa 46 poleca na Dzień Wszystkich Świętych i Zadusznych kwiaty wszelkiego rodzaju, wieńce i t. p. Ze swej strony polecamy kol. Gabrysia jako zamiłowanego hodowcę [illegible], że będzie mógł zadowolić każdy gust.

REDAKCJA.

Informator firm chrześcijańskich

Katowice

„Sztuka Kościelna", Śląska Artystyczna Wytwórnia Sztandarów, Katowice, Mariacka 7, III p.

Bławaty:

Palusiński, Kościuszki 5
Stanisław Kurlus, pl. M. Piłsudskiego 3
„Tkanina", 3-go Maja 11

Broń i Amunicja:

Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, ul. Młyńska 2.

Czekolady i Owoce:

Głownia, Piłsudskiego 11
Klyta, Mielęckiego
Pacha, 3-go Maja 30
Cieślokowa, Pocztowa 12.

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:

Jan Kluczewicz, ul. Matejki.

Centrala morskich ryb:

„Hamoryb" Sp. z o. o. Gdynia port rybacki — oddział Katowice, Hala Targowa

Centrala żurnali mód:

Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, Pierackiego 7, tel. 333-32

Delikatesy:

Jan Wildner, 3-go Maja 27.
B. Ginter i Tad. Gierliński, Pl. M. Piłsudskiego 2

Dewocjonalia i obrazy:

K. Schaefer. Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Domy Towarowe:

Bracia Drost, Pierackiego
Palusiński, Kościuszki 5 i Pierackiego.

Dywany, tapety linoleum

Walter i Ska., ul. Młyńska

Farbiarnie i Pralnie Chem.:

„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11.

Frendzle, Taśmy, Sznury i Chwasty:

„Pasamon" ul. Szopena 6

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:

J. Spernol, ul. Mikołowska 19. sprzedaż ul. Młyńska 4 (gmach magistratu).

Futra.

St. Dusia — J. Wąsika, 3-go Maja 21, tel. 321-12
J. Klimanek, skład futer i kapeluszy, Katowice, Dyrekcyjna

Galanteria:

Bracia Drost, dawn. Bobrek, ul Pieracgo
Palusiński, Kościuszki 5.

Hurt. towarów kolonialnych:

Gerlich, ul. Stawowa 16.

Jubilerzy:

Smoczyk, ul. Młyńska 4. (gmach magistr.)
Hoffmüller, ul. 3-go Maja
Berndt, ul. Piłsudskiego 9.

Krawcy:

Materna A., Kopernika 2 m. 1
Rozynek H., Sokolska 3
Koterba St., Szopena 14.

Kolektury:

Kończak, Św. Jana 1-3

Księgarnie:

T. C. L., Francuska 12, tel. 302-12
Nowicka, Pierackiego
Szadok, Młyńska 2.

Meble

Dom meblowy „Dąb", Krakowska 15, tel 327-22.
Meble wszelkiego rodzaju poleca Stolarnia właśc. J. BERENDT i M. GROCHOWSKI, Więcbork — Pomorze

Maszyny do pisania i liczenia:

Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Dworcowa 18 (dom kons. kolej)

Oznaki, czapki i pasy:

Józefowski, 3-go Maja

Obuwie:

„Obuwnik", Zamkowa
Skrzypek L., Kościuszki 38
„Stabil", Pierackiego 6
Świętochowski K., Św. Jana 12

Ogrodnictwo Sierociniec:

im. Dr. Mielęckiego, ul. Plebiscytowa 46.

Pracownia Wyrobów Skórzanych i przyborów podróżnych.

St. Piechocki, ul. M. Piłsudskiego 11. tel. 31-483.

Przybory Fryzjerskie:

A. Rulczyński, 3-go Majea 17.

Przybory Sportowe:

„Maraton", Kościuszki 3

Radia:

Radio Świat, Mielęckiego 8

Restauracje i Kawiarnie:

„Bristol" Kochanowskiego
Kalinowski, Dworcowa
Bodendorf, Mariacka.

Skład żelaza:

Henslok, Mariacka

Skład kawy:

Kajzera skład kawy, Katowice, 21 oddziałów na Śląsku.

Salon mód:

Żabińska, Kościuszki 12 I p. - wielki wybór kapeluszy damskich.
„Nanon", Dyrekcyjna.

Story, firanki i kołdry, obicia meblowe oraz dekoracje okien:

Niewrzędowska, 3-go Maja 30

Skóry i przybory szewskie:

M. Kluczka, Pocztowa 12

Szklarnia i oprawa obrazów:

Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, M. Piłsudskiego 43. tel. 307-48

Szlifiernia i wytwórnia luster:

K. Kozioł i B. Jeleński, Mariacka 35.

Sukna:

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek", jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — skład fabryczny, J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
Edward Zipser i Syn Bielsko, Katowice 3-Maja 7
Molenda i Syn. Skład fabryczny ul. Pierackiego 3
ski i Ska. Fabryka Sukna Bielsko. — Skład fabryczny Katowice, 3 Maja 5
Edward Zipser i Syn, fabryka sukna wł. K. Zipser, E. Zipser i Z. Zipser, Bielsko Skład fabryczny Katowice 3-go Maja 7
Karol Jankowski i Syn, wł K. Jankow-

Tapety:

Jan Kegel, Kościuszki 16.

TAPICER:

Wilczkiewicz Tadeusz, Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyścielanie nowoczesnych mebli.

Towary kolonialne:

Riedel, Kościuszki 7
Szmidt R., Słowackiego 27

Towary krótkie:

Jadwiga Jaworska, Pl Miarki 1

Warsztaty:

Franciszek Jekel, warsztat siodlarski i tapicerski, wyścielanie samochodów — Pl. Wolności 8, tel. 352-87.

Wyroby stalowe i szlifiernia:

Kuntner J., 3-go Maja 30.

Wytwórnia instrumentów hirurgicznych

Mildner i Ska, sp. z o. o. M. Piłsudskiego 10

Wytwórnie soków:

„Alka", Kozielska 7-9
Sasowski i Wieczorek, Stawowa 4.

Hurtowny handel jaj

Fr. Lewek, Szopienice, Piłsudskiego 10.

S[illegible]wiec

Aparty i przybory optyczne:

„Okularium", obok dworca.

Cukry i czekolada:

A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11

Galanteria damska i męska:

Paweł Kucharski, 3-go Maja 8
Fr. Molicki, wprost dworca
J. Adamiec, 3-go Maja 14
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5
Z. Proszyński, Modrzejowska 30

Gabinet kosmetyczny:

„Uroda", 3-go Maja 13.

Handel win i wódek:

H. Michalski, Nowopogońska 36.

Hurtownie:

Chrześć. Tow. Dobroczynności. Oddziały: w Czeladzi, w Modrzejowie, w Dąbrowie Górniczej.

Materiały i dodatki krawieckie:

B. Jarmundowicz, Mariacka 8

Restauracje:

„Bar Polski", A. Zenczykiewicz, Modrzejowska 30.

Rowery, instrumenta muzyczne oraz broń i amunicja:

J Krawczyk, 3-go Maja 8. tel. 61-900.

Portrety:

Adolf Rączka, P. Mościckiego 12.

Przedsiębiorstwo przewozowe:

„Wygoda" K. Strzelecki, Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

Przybory szewskie:

A. Kowalski, Nowopogońska 28.

Skład art. kosmetycznych, gospodarczych i gumowych:

„Uniwersum", 3-go Maja 32.

Składnica Harcerska:

ul. Warszawska 1.

Skład materiałów włókien.:

Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47
„Polski Bławat", Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, 3-go Maja 19

Skład sukna:

Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skl. fabryczny J. Gardaś, Warszawska 20, telefon 620-49
Edward Zipser i Syn, fabryka sukna Bielsko. Skład fabryczny Sosnowiec, 3-go Maja.

Skład żelaza:

„Metalurgia", Warszawska 8 tel 61-790

Skład materiałów piśmiennych i elektrycznych:

M. Węgielska, Będzińska 9.

Tow. kol. delikatesy, wódki:

A. Koziołków i M. Jendryszek, 3-go Maja 21, tel. 615-68.

Tkalnia wyrobów włókienniczych:

L. Kosik Zelów skl. fabryczny, Modrzejowska 5.

Wyroby skórzane i przybory podróżne

Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6. tel. 63-052.
Dąbrówa Górnicza. Sobieskiego 23

Wytwórnia wełnianych trykotarzy:

Maria Kowalska, Nowopogońska 4.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:

St Jaskulski — Cukiernie — ul. 3-go Maja 14. tel. 631-63 — Piłsudskiego 41. tel. 622-88.
„Roma", Orla róg Dzikiej.

Zegarmistrz i jubiler:

M. Florian, Modrzejowska 35

Zakład rysowniczy:

Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, Małachowskiego

Zakład tapicerski:

Fr. Flak, Orla 15. (Pogoń).

Rybnik

Radia, rowery i przybory

Rojek, Sobieskiego.

Dom Towarowy:

Cz. Bevda, Sobieskiego 18

Fabryka musztardy i cu[illegible]

„Delicja" Rynek 6

Fryzjerzy:

„Garsonka", Pl. Wolności

Krawcy:

Adamczyk A., Pl. Wolności

Mistrz siodlarski:

Gorzyc W., 3-go Maja 1.

Obuwie:

A. Gawron, Rynek 17
R. Malke, Zamkowa 2

Rowery i warsztat reperacyjny:

St. Bachman, Raciborska 24.

Skład skór:

R. Jonderko, Korfantego 4a

Skład żelaza:

Wilczyński, Sobieskiego

Galanteria i konfekcja:

J. Myśliwiec, Rynek

Fabryka wyrobów drucianych:

K. Czaja, Raciborska 4
Wojtczak — Skład cukrów i czekolady

Maszyny do pisania, liczenia i powielania nowe i używane:

„Maszynopis", Gliwicka 2. właśc. Fr. Moroń I piętro.

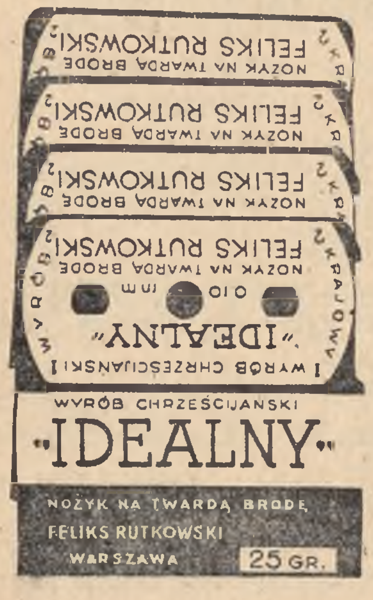
Chorzów

„Favorit", wł. E. Nowak i H. Stawiarski, Chorzów I. Wolności 11.

Pracownia Wyrobów Skórzanych i przyborów podróżnych

St. Piechocki, Chorzów I. ul. Powstańców 15 (róg Sobieskiego)

Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!



Od dziś każdy Polak goli się nożykami jedynej chrześcijańskiej wytwórni nożyków do golenia F. RUTKOWSKIEGO, a więc **żądaj wszędzie „Idealny" — „Sokół" — oraz „Sokół luksusowe"**

Wytwórnia F. RUTKOWSKIEGO, Warszawa, Przyokopowa 33

Rydułtowy

1 Manufaktura, Konfekcja, Galanteria — Teodor Szuła.

2 Skład wełny i tow. krótkie — Marta Chrószcz, Dworcowa 31.

3 Kapelusze damskie — E. Kubik, Dworcowa 42.

4 Skład Obuwia — Żymełka Lidia

6 Skład mebli i wózków dziec. — Alojzy Gonsior, Dworcowa 3, tel. 5.

7 Stolarnia — Wilhelm Koppel.

8 Skład Jednolitych Cen — E. H. P., A. Sitek, Dworcowa 6.

9 Skład wódek monopolowychi gatunkowych — W. Chrószcz, Dworcowa.

10 Drogeria — Drogeria św. Marii, Józef Spyra, zast. St. Zysko, tel. 59.

11 Składy tow. kolonialnych — Ignacy Wodecki.

12 Edmund Glenc, Krzyszkowska 19.

13 Skład Konfekcji damskiej i męskiej — Edward Jurczyński, Dworcowa 43.

* * *

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Najlepsza bielizna zdrowotna na miarę. NOWOŚĆ: kołnierz patentowy znanej marki **Durus.** (Zwykłe domowe pranie i prasowanie bez krochmalu, dostosowany do koszul dziennych i sportowych, praktyczny w noszeniu dostarcza



wł. Hahn i Ska.
CHORZÓW I, PLAC M. PIŁSUDSKIEGO 8

Uwaga!
Maszyny SINGERA kupisz dogodnie za gotówkę i na raty już od 13-tu zł miesięcznie.
Inspektor fy SINGER na powiat Tarnowskie-Góry i Lubliniec
Wojtala Bronisław
Tarnowskie - Góry Zamkowa 6.

Urządzenia sanitarne, ogrzewanie cetralne wszelkich sytemów projektuje, wykonuje
PAWEŁ FRANEK
TECHNIK — INSTALATOR
KATOWICE, ul. Sobieskiego 3

MEBLE
Wykonuje szybko i tanio za gotówkę i na raty
Paweł Sznajdrowski
Rybnik (Hotel Polski)

ROWERY światowych marek, z gwarancją.	Radioaparaty TELEFUNKEN i inne.	MASZYNY do szycia.	WÓZKI dziecięce	ARTYKUŁY sportowe i t. p.
Instrumenty muzyczne Galanteria	Wszelkie artykuły elektrotechnicz	Wszelkie przybory i części zapasowe.	NAJTANIEJ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY!	

Mikołów Rynek 3 — **Józef Rugor** — **Knurów** Rybnicka 15

Miód pszczelny

lipcowy deserowo-leczniczy gwarantowanej jakości ofiaruję po cenie: **5 kg 12 zł., 10 kg 23 zł, 20 kg 45 zł.** — Na większe ilości oferta. Cena z opakowaniem **loco odbiorca za zaliczką. — ZA GOTÓWKĘ Z GÓRY POTRĄCIĆ 5% RABATU.**

Orzechy włoskie, oraz wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze wysyłam pocztą do 20 kg. — Ceny konkurencyjne. — Żądajcie ofert !!!

Eksport Miodu i Ziemiopłodów
JÓZEF CHRUŚCIEL W ZBARAŻU.

Uwaga:
Jedyna tego rodzaju w Zbarażu Placówka Polsko-Chrześcijańska.

OBUWIE
STABIL
Katowice, Pierackiego 6. J. Palusiński i A. Naczyński || **Chorzów, Wolności 16. Karol Ściga**
Poleca! Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju w gwarantowanych gatunkach po najniższych cenach.

Na sezon jesienno-zimowy polecam mój pierwszorzędny zakład krawiecki damski, męski
ANTONI MATERNA mistrz krawiecki
Katowice, Kopernika 2. m. 1.
Wykonuje z materiałów własnych i powierzonych fachowo po cenach przystęp.

Buty oficerskie, trzewiki ortopedyczne i normalne wykonuje tanio i solidnie
BOCZEK ALFONS
CHORZÓW II, ULICA BYTOMSKA 18
specjalność: trzewiki ortopedyczne. — Dla członków O. W. rabat.

Polecam mój pierwszorzędny
Zakład krawiecki damski i męski
Hipolit Rozynek
Katowice, Sokolska 3, naprzeciw sali Powstańców
Wykonuje z materiałów własnych i powierzonych wg najnowszych modeli.

Fabryka Czekolady, Wafli i Cukrów
Carmen
WŁAŚC. PIOTR KARCZ
Wielkie Hajduki G. Sl.
Poleca: wysokiej jakości czekolady w tabliczkach, drobne czekoladki deserowe i inne.

Prawdziwą okazją jest nabycie obuwia w sezonie jesienno - zimowym w znanej polskiej firmie.
Świętochowski K.
MAGAZYN OBUWIA
KATOWICE ul. Jana nr. 12

PRENUMERATA POCZTOWA:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	OGŁOSZENIA:
miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.	*Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.* Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.	1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł. 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

— Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. — Redaktor odpow. Bronisław Jagodziński, Katowice. Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice.